

## ZAUF AJ PANU WE WSZYSTKICH TWOICH POTRZEBACH

Eliasz był posłuszny Bogu w każdej małej rzeczy. Pewnego dnia Bóg powiedział do niego, by opuścił miejsce w którym przebywał i ukrył się nad potokiem Kerit, i tam się udał (1Krl 17:3). Tam też kruki dostarczały mu chleb i mięso, a z potoku pił wodę. Każdego dnia, o ósmej rano, kruk przylatywał z jedzeniem. Następnie o siedemnastej inny kruk przynosił mu kolejny posiłek. Owe kruki przynosiły mu mięso. Gdyby te kruki dostarczały mu warzywa, to już byłoby cudem. Jednakże kruk przynosił mu w dziobie mięso, które uwielbia, dlatego jest to jeszcze większy cud. Właśnie w taki sposób Bóg zaopatrywał Eliasz. Jednak z czasem, po kilku dniach, Eliasz zaczął polegać na krukach zamiast na Panu!

Wiele Bożych sług zaczyna służbę ufając Panu w zaopatrzenie finansowe. Jednakże po kilku latach przestają być zależni od Pana i zaczynają polegać na krukach, czyli ludziach którzy wysyłają im regularnie pieniądze. Dokładnie tak się stało z Eliaszem. Co jednak uczynił Pan? Bóg przestał posyłać kruki, bo chciał potrząsnąć Eliaszem za poleganie na krukach i dać mu jeszcze jedną lekcję polegania na Panu.

Dziękuj więc Panu gdy kruki przestają do ciebie przylatywać i gdy obiecane wsparcie nie przychodzi. W ten sposób możesz ponownie zacząć ufać, że jedynie Pan może Cie zaopatrzyć. Ja właśnie przechodziłem przez tego typu doświadczenia. Dziękuję Bogu za te chwile, w których odwrócił moje oczy od kruków, a zwrócił mój wzrok na Niego. Jego bowiem jest wszelki zwierz leśny, tysiące zwierząt na górach i to On powiedział, że odpowie na każdą moją potrzebę według obfitości Jego Bogactwa w Chrystusie Jezusie.

Więc zmienił Pan metodę działania i powiedział Eliaszowi by poszedł do Sarepty, znajdującej się poza Izraelem. Możliwe, że Eliasz wyobrażał sobie, że jakiś bogaty biznesmen się nim tam zajmie. Jednak kiedy dotarł do Sarepty, to nie spotkał żadnego bogatego biznesmena, ale ubogą wdowę, która właśnie miała spożywać swój ostatni posiłek! I Pan powiedział Eliaszowi: "Ona będzie Cię żywić". Boże drogi są doprawdy zaskakujące. Bóg czyni takie rzeczy, ponieważ jest Bogiem zazdrosnym, on pragnie abyśmy ufali Jemu, a nie jakimś krukowi czy bogatym biznesmenom. On użyje biednej osoby, od której nie spodziewałbyś się niczego, że będzie ci w stanie pomóc i użyje jej tak, aby żadne ciało nie mogło się przed Nim chlubić.

Wdowa powiedziała Eliaszowi (1Krl 17:13-14): *"Właśnie za chwilę zjemy nasz ostatni posiłek a potem to chyba pomrzemy"* Eliasz odpowiedział jej: *"Nie bój się! Idź i zrób, jak powiadasz, lecz najpierw przyrządź z tego mały placek i przynieś mi go, dla siebie zaś i syna swojego przyrządzisz później. Gdyż tak mówi Pan, Bóg Izraela: Mąka w garncu nie wyczerpie się, a oliwy w bańce nie zabraknie aż do dnia, kiedy Pan spuści deszcz na ziemię"*

I mąka w garncu się nie wyczerpała i nie zabrakło też oliwy w bańce.

Jest dzisiaj wielu kaznodziejów, którzy używają tej historii aby przekonać biednych ludzi by dawali im pieniądze. Jednakże jest to całkowite zdeformowanie znaczenia tego fragmentu.

Po pierwsze, większość dzisiejszych kaznodziejów nie jest prorokami jak Eliasz.

Po drugie, większość dzisiejszych kaznodziejów kocha pieniądze, co odróżnia ich od Eliasza.

Ale te dwa fakty wystarczą by stwierdzić, że Eliasz był człowiekiem innej kategorii niż większość dzisiejszych kaznodziejów którzy wykorzystują ubogich. Ponadto, Eliasz prosił wdowę o zwykły posiłek by przetrwać w czasie wielkiego głodu, i jadł to samo jedzenie które jadła wdowa i jej syn. Dzisiejsi kaznodzieje nie proszą ludzi o pieniądze aby przetrwać lecz aby móc prowadzić wystawne życie. Dzisiaj wokół nas jest mnóstwo fałszywych proroków i większość ludzi zostaje przez nich w tej kwestii zwiedziona, gdyż nie wie jak odróżnić prawdziwego proroka od fałszywego.